

Stanisław Mrozek SJ

NIEZWYKŁY MODLITEWNIK DLA CHORYCH



WYDAWNICTWO WAM
Kraków 2014

© Wydawnictwo WAM • Księża Jezuici, 2014
© Stanisław Mrozek SJ, 2010

Korekta
Magdalena Dobrzyniak

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-277-0111-4
Wydanie drugie

NIHIL OBSTAT
Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał
Kraków, 6 października 2009 r., l. dz. 390/2009.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa
Drukarnia WAM, Kraków

SŁOWO WSTĘPNE

Ewangeliczne słowa: „Byłem chory, a zatroszczyliście się o Mnie” (Mt 25, 36) stanowią główny motyw napisania niniejszego modlitewnika.

Niezwykłość tego modlitewnika polega m.in. na tym, że dotyczy także zdrowych (o dobrym samopoczuciu psychofizycznym), bo w porę przygotowuje człowieka na czas bolesnego doświadczenia, aby mógł jemu poddać i go nie zmarnować.

Idzie też o to w tym modlitewniku, aby nasza modlitwa była modlitwą umysłu i serca, a nie tylko formą recytacji wyuczonych czy odczytanych tekstów modlitw.

By do nas nie odnosiły się słowa Pana Jezusa, zawarte w Ewangelii: „Obłudnicy! Słusznie prorokował o was Izajasz: «Lud ten czci Mnie wargami, ale ich serce jest daleko ode Mnie»”(Mt 15, 7-8).

Chodzi o to, aby nie zbliżać się do Boga **tylko** w słowach i słać Go **tylko** wargami

(zob. Iz 29, 13), wyuczonymi czy czytanyymi modlitwami, podczas gdy umysł i serce jest daleko od Niego.

By tego uniknąć, **niniejszy modlitewnik zawiera propozycje modlitwy myślniej, wewnętrznej w postaci medytacji czyli rozmyślenia, a także wprowadza w modlitwę kontemplacyjną oraz autorefleksyjną, jaką jest rachunek sumienia ogólny. Jest to zarazem szkoła i metoda głębszej modlitwy według wskazań św. Ignacego Loyoli.**

I tak jesteśmy bliżej zalecenia Pana Jezusa: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi [mówiąc wiele słów] jak poganie. Oni myślą, że przez swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich. Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wprawdzie zanim Go poprosicie” (Mt 6, 7–8).

Ludzie religijni, nawet głęboko wierzący i szczerze praktykujący, w swoich praktykach modlitewnych często ulegają dwom błędnym nawykom.

Po pierwsze: upatrują wartość modlitwy w werbalizmie, czyli w wielosłowiu; powodowani gorliwością „odmawiają” niekończące się litanie i różańce lub wyrzucają sobie, że skrócili pacierz czy koronkę: ta gorliwość byłaby nawet chwalebna, gdyby

nie mylne przeświadczenie, iż skuteczność a nawet „ważność” modlitwy zależy od jej długości.

Po drugie zaś: w swoich modlitwach zbyt często stają się egoistyczni, odgradzający się od otoczenia, zapatrzeni jedynie w siebie i swoje osobiste sprawy, pozostają natomiast obcy dla bliźnich i ich spraw.

Powyższe błędne poglądy na modlitwę prostuje Chrystus, ucząc nas zwięzłej a treściwej modlitwy: „**Ojciec nasz...**”, która kruszy bariery między ludźmi i daje szansę dotknąć Ojcowskiego Serca Boga.

Dodam jeszcze, że w końcowej części modlitewnik uczy nas uświęcać każdy dzień tygodnia dobraną modlitwą i zawierzać siebie oraz bliźnich Bogu, a także wstawiennictwu Jego świętych.

W tym słowie wstępnym ośmielam się za Janem Pawłem II wyznać przed Wami, Drody Chorzy i Cierpiący: Każdego dnia staram się być blisko Waszych cierpień. Mogę to powiedzieć, bo dobrze znam doświadczenie szpitalnego łóżka (10 operacji). Tym bardziej w codziennej modlitwie proszę Boga za Wami – proszę o siły i zdrowie; proszę, byście w cierpieniu i chorobie nie utracili nadziei; modłę się, byście zdołali złożyć Wasz ból u stóp Chrystusowego krzyża (zob. Jan

Paweł II, przemówienie w Klinice Kardiologii, 9. 06. 1997, Kraków).

Liczę także na Wasze wsparcie modlitewne.

Ks. Stanisław Mrozek SJ

I

ROZMYŚLANIA



JAK ŻYĆ Z CIERPIENIEM,
MIĘDZY INNYMI Z CHOROBA?

Uwaga wstępna:
Jak się modlić rozmyślaniem?

Rozmyślanie, zwane medytacją, jest modlitwą wewnętrzną albo myślą:

- **wewnętrzną**, bo nie posługujemy się przy niej zewnętrznymi formułami modlitewnymi i nie układamy jej w słowa,
- **myślną**, bo istota jej polega na poważnym rozważaniu prawd wiary, by według nich życie swoje ułożyć,
- **jest ona wreszcie modlitwą**, a więc serdeczną rozmową z Bogiem wokół treści rozważanych prawd wiary, a nie czystym studium danej prawdy wiary.

Chcąc owocnie rozmyślać – w ogóle modlić się – trzeba się odpowiednio przygotować, jak każe Słowo Boże: „Przed modlitwą przygotuj duszę swoją, a nie bądź jak człowiek, który kusi Boga” (Syr. 18, 23).

Na to przygotowanie składa się:

- a) **Stawienie się w obecności Boga** (Bóg, Pan nasz, widzi mnie). To pozwala nam się skupić, bez czego modlitwa jest niemożliwa.
- b) **Akt adoracji i ukorzenia się**: „Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym daje łaskę” (Jk 4, 6).
- c) **Modlitwa o łaskę dobrego rozmyślenia**.

Uwaga: Modlitwę tę można odmawiać stale wg jakiejś mi znanej albo też wydobyć ją z serca.

W czasie rozmyślenia czytać powoli tekst starając się go rozumieć i smakować, „bo przecież nie obfitość wiedzy, ale wewnętrzne odczuwanie i smakowanie rzeczy zadowala i nasycza duszę” (zob. ĆD 76 i 2).

Z kolei poznaną prawdę odnieść do życia i powziąć konkretne postanowienie.

Na koniec rozmyślenia należy zebrać wszystko, a więc ważniejsze poruszenia wewnętrzne, oświecenia i postanowienia, aby je w **serdecznej modlitwie** przedstawić Bogu, dziękując Mu za natchnienie, przepraszać za jakąś niewierność, zwierżając Mu się ufnie ze swoich spraw, zamiarów, wątpliwości, trudności itd., a zarazem błagając Go o radę i pomoc, zwłaszcza do wykonania świętego postanowienia (zob. ĆD 54).

W sumie rozmyślanie jest czasem modlitwy wypełnionym poznawaniem Bożej Prawdy i Miłości. Prowadzi do życia w Prawdzie i Miłości. (Więcej nt. rozmyślenia zob. ks. Stanisław Mrozek, *Jak się rozmodzić*, Wyd. WAM, Kraków 2009, s. 22-39).

ROZMYŚLANIE 1

SKĄD CHOROBY I RÓŻNE CIERPIENIA?

Nieodłączną składową ludzkiego losu jest różnorakie cierpienie. Nie da się go uniknąć i ma wiele imion. Cierpimy zarówno duchowo, jak i fizycznie. Trudno powiedzieć, który rodzaj cierpienia jest gorszy. Jedno jest pewne: krzyż i cierpienie to nieodłączni towarzysze ludzkiego życia na ziemi.

Wielu pyta: skąd cierpienie? Jaki jego sens?

Z lektury Pisma Świętego wiemy, że cierpienie jest skutkiem grzechu. Człowiek wygnany z raju utracił błogość bycia w świecie. Mężczyzna będzie w trudzie uprawiał ziemię, a kobieta w bólu będzie rodziła dzieci. I tak człowiek stał się zdolny do tego, by cierpieć.

Człowiek zrywając przyjaźń z Bogiem, skazał się w sobie samym na dysharmonię

(zob. Rdz 3, 16-17, Rz 8, 20-23), która jest niewyczerpanym źródłem cierpienia.

Jakże prawdziwe są słowa Pawła Apostoła z Listu do Rzymian: „Nieszczęsny ja człowiek, bo nie czynię dobra, którego chcę, ale zło, którego nie chcę” (7, 19). Zło zaś jest źródłem rozlicznych cierpień.

Od wieków ludzie rozmyślali nad zjawiskiem cierpienia, jego genezą i sensem, a także kruchością życia ludzkiego. Emil Fiedler napisał: **„Gdyby znikło z ziemi cierpienie, które wyrosło z tego nasienia zła, jakie posiał człowiek (cierpienie, które sprowadzają ludzie na siebie z nienawiści, zazdrości, żądzy władzy lub posiadania czy wszelkiej innej namiętności albo po prostu głupoty), to znikłoby 90 procent całej ziemskiej niedoli i ludzkiej udręki... Do jakichże rozmiarów zmniejszyłyby się potoki ludzkiego cierpienia, gdyby ludzie uszanować chcieli tamy, które Bóg postawił, a których zachowanie zależy przecież od ich wolnej woli”**.

Słuszne spostrzeżenie. **To przecież nie z zachowania przykazań Bożych ludzie cierpią i płaczą, ale z ich łamania. A jakże często cierpią i płaczą ci, którzy muszą z grzesznikami przestawać.**

Jeden z księży kapelanów szpitali warszawskich na łamach *Tygodnika Powszechnego*

go pisał: „Uważam, że czasem można mówić, że choroba jest karą Bożą. Słyszę to bardzo często: «Proszę Księdza, leżę teraz i tak sobie myślę, że to jest kara: za te moje pijaństwa, za to, że nie żyłem, jak powinienem»”(Nr 34, z dnia 25. 08. 96 r.).

Pan Jezus po uzdrowieniu paralityka, gdy go spotkał w świątyni, rzekł do niego: „**Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło**” (J 5, 14).

Czy jednak każde cierpienie ludzkie ma swe źródło w grzechu osobistym czy przodków? NIE!

Gdy uczniowie, widząc przechodzącego obok niewidomego, zapytali Jezusa: „Kto zgrzeszył, że się niewidomy urodził – on czy jego rodzice?”, Jezus odpowiedział: „Ani on nie zgrzeszył, ani jego rodzice, ale stało się tak, aby się w nim objawiły sprawy (dzieła) Boże”(J 9, 1-3).

Wobec tajemnicy cierpienia zamilknę i zrobię wszystko, aby go z własnej winy nie powiększać, zwłaszcza u bliźnich. Będę się też więcej starał nieść ulgę w cierpieniu innym.

Odmówić:

Ojcze nasz ...

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	5
I ROZMYŚLANIA	
Jak żyć z cierpieniem, między innymi z chorobą	9
II NABOŻEŃSTWA	
Propozycje wybranych nabożeństw do Miłosierdzia Bożego	47
III RACHUNEK SUMIENIA	
Nasza podstawowa troska to zdrowie i zbawienie duszy	65
IV KONTEMPLACJE	
Kontemplacje Chrystusa w Jego Miłosierdziu dla nas	79

V BIBLIJNA LITANIA CHORYCH

Bóg jest zawsze po stronie cierpiących 95

VI MODLITWY

Modlitwy na każdy dzień tygodnia 103

Stanisław Mrozek SJ

SPRAWIEDLIWOŚĆ NIE WYSTARCZY

Rozważania o kulcie Miłosierdzia Bożego



ss.204, format 124x194 mm

Chrześcijański system wartości opiera się na miłości, i to miłości miłosiernej. W czasach obecnych, jak wielokrotnie zaznaczał Jan Paweł II, zwrócenie się do bogatego w miłosierdzie Boga jest sprawą konieczną i pilną. Niniejsza publikacja pomaga odnaleźć drogę do Miłosierdzia Bożego przez właściwe jego rozumienie i religijne praktyki. Publikacja zawiera m.in.: propozycję programu nabożeństwa publicznego do Miłosierdzia Bożego, rozważania Drogi Krzyżowej, rozważania Tajemnic Różańcowych i pieśni.

Stanisław Mrozek SJ
REKOLEKCJE W DOMU
ZE ŚW. IGNACYM LOYOLĄ



ss. 240, format 124x194 mm

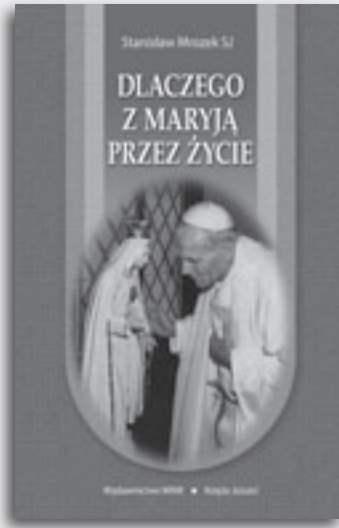
Ćwiczenia duchowne prowadzą do lepszego poznania Chrystusa, człowieka i świata. Pozwalają zaprowadzić ład w duszy, pomagają rozeznąć wolę Bożą i umocnić swoje powołanie.

Rozważania o Stanisława Mrozka SJ odpowiadają poszczególnym etapom rekolekcji ignacjańskich. Liczne odniesienia do Pisma Świętego, nawiązania do lektur duchowych i propozycje modlitw umożliwią doświadczenie Boga w domu i przeżycie Jego obecności na co dzień.

Stanisław Mrozek SJ

DLACZEGO Z MARYJĄ PRZEZ ŻYCIE

Aktualne przemyślenia wokół kultu Maryi



ss. 160, format 124x194 mm

Czy można obejść się bez Maryi i dojść do Boga? To tak jakby zapytać, czy człowiek może przyjść na świat i wychować się bez ojca i matki. Z woli Chrystusa Jego Matka stała się również naszą Matką, która przekazuje wierzącym dary łaski, wysłużone przez Jej Syna.

Książka ta zachęca do ponownego odkrycia różnych form kultu Maryi w Kościele. Umiejętnie uczy, jak zwracać się do naszej Matki, by Ona wzmacniała naszą wiarę, nadzieję i miłość.

Stanisław Mrozek SJ

PATRONI OD SPRAW TRUDNYCH I BEZNADZIEJNYCH

Św. Juda Tadeusz, Św. Rita z Cascii, Św. Ekspedyt
Św. Peregryn Laziosi – patron chorych na raka



ss. 96, format 124x194 mm

Jeśli modlitwa człowieka może poruszyć Boga, co dopiero może zrobić modlitwa ofiarowana za nas przez świętych! Dobrze, że przez życie nie idziemy sami, ale w ich towarzystwie. Okazują się bowiem skutecznymi orędownikami.

Książeczka, poza notami biograficznymi, zawiera litanie, nowenny i modlitwy okolicznościowe.